


# OBRZYCE

LISTOPAD 2005 r. Nr 8/8

bezpłatny miesięcznik informacyjny szpitala



www.psychiatria.miedzyrzecz.pl

e-mail: gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl


## W NUMERZE:


**O** zatrudnieniu pracowników tymczasowych

**D**ział Techniczny informuje...

**D**o mieszkańców posiadających wodomierze...

**Ś**wiatowy Dzień Zdrowia Psychicznego

**Z** życia Parafii

**G**rupowe treningi psychologiczne cz.2

**P**ielgrzymka do Ojca Świętego cz.6

**P**rzeżycie w Obrzycach cz 2

**A**rchiwum szpitalne

**C**ałodobowy Oddział Psychiatryczny dla Chorych na Gruźlicę nr 9

**G**oście z Langenfeld i Eberswalde

**D**ziękujemy Pani Regino!

**H**umor


## CZY WIESZ ŻE:

**Ó**smym Dyrektorem Szpitala był Walter Grabowski który sprawował tę funkcję od 1 grudnia 1940 r. do 29 stycznia 1945 r. Przez ten okres kierowania działalnością szpitala Grabowski osobiście nadzorował i koordynował proces uśmiercania pacjentów...

**J**ednym z najdawniejszych, zachowanych kazań, spisanym w języku polskim jest kazanie właśnie na Dzień Wszystkich Świętych (In Die Omnium Sanctorum). Kazanie to znajduje się w rękopisie Biblioteki Kapitulnej w Pradze i pochodzi z połowy XV w...



*fot.: Dariusz Nowak*

### Dzień Wszystkich Świętych

to święto na cześć chrześcijańskich świętych obchodzone 1 listopada.

W krajach katolickich zwyczajowo w Dniu Wszystkich Świętych odwiedzamy rodzinne groby czcząc zmarłych. Jest to dzień zadumy związany ze wspominaniem tych, którzy od nas odeszli. W kościele prawosławnym takim dniem jest Niedziela Wielkanocna. W krajach anglosaskich, natomiast, odpowiednikiem Dnia Wszystkich Świętych jest Halloween w tym dniu jednak protestanci, w odróżnieniu od katolików wesoło świętują.

W większości religii ze świętem zmarłych związany jest ogień, jest on symbolem pamięci, wdzięczności, modlitwy. Z tradycji pogańskiej ma on także na celu oświetlanie drogi zmarłym, spalenie ich grzechów i odpędzenie demonów.

***Dzień zaduszny***

*Kiedy miedzianą rdzą*
*Pożółkłych jesiennych liści więdną obłoki,*
*Zgadujemy, czego od nas obłoki chcą,*
*Smutniejące w dali swojej wysokiej.*

*Na siwych puklach układa się babie lato,*
*Na grobach lampy migocą umarłym duszom,*
*Już niedługo, niedługo czekać nam na to,*
*Już i nasze dusze ku tym lampom wkrótce wyruszą.*

*Jeżeli życie jest nicią - można przeciąć tę nić,*
*I odpłynąć na obłoku niby na srebrnej tratwie...*
*Ach, jak łatwo, ach, jak łatwo byłoby żyć,*
*Gdyby nie żyć było jeszcze łatwiej!*

***Jan Brzechwa***

### Dzień zaduszny

Ustanowienie przez kościół chrześcijańskiego Dnia Zadusznego nastąpiło dość późno, bo dopiero pod koniec X w. W dawnych czasach obrzędy



ku czci bliskich zmarłych obchodzono w Polsce (i nie tylko) kilka razy do roku.

Uroczystości zaduszne rozpoczynają się już w przeddzień Święta Zmarłych (1 XI), kiedy to po południu odprawia się w intencji zmarłych nieszpory.

Wierzono, że w wieczór przed Dniem Zadusznym zmarli przychodzą do swoich dawnych domów i zagród, gdzie goszczą przez całą noc. Na tę okazję gospodynie sprzątały izbę, a niegdyś jeszcze stawiały na ławie miskę z wodą i ręcznik, podłogę zaś posypywały czystym, białym piaskiem. Rano sprawdzano, czy dusze nie zostawiły na piasku jakichś śladów. W Wielkopolsce istniał zwyczaj pozostawiania na stole przedmiotów kultowych dla dusz odwiedzających tego dnia dom. Powszechnie obowiązywał także zakaz przędzenia, motania, szycia, a nawet zamiatania ze względu na dusze, na Pomorzu zaś wylewania brudnej wody wieczorem przed dom - -można było oblać przebywającą tam duszę.

Powszechnie wierzono, że w tę noc dusze zmarłych schodzą się w kościele parafialnym na mszę świętą, którą odprawia zmarły proboszcz (ksiądz) danej parafii. W kościele nie ma prawa znajdować się wtedy żaden żywy człowiek - gdyby rozpoznał którąś z dusz, nie doczekałby jasnego dnia.

Z obrządków ludowych przetrwał jeszcze gdzieniegdzie zwyczaj karmienia dusz zmarłych, przybyłych w tym dniu z zaświatów na ziemie. W tym celu zostawiano na stole chleb z masłem lub cały obiad. Specjalnie wypiekanym chlebem dzielono się także z żebrakami modlącymi się za dusze zmarłych (stąd nazwa 'Dziady'). Chleb w zależności od regionu posiadał swoją nazwę np. 'Powałka', 'Petryczka', 'Zaduszka' lub 'Chleb Umarłych'. Do obrzędów zadusznych należy także specjalna msza odprawiana w tym dniu zwana 'pominkami'.

# O zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

**O**d 1 stycznia 2004 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, która po raz pierwszy wyodrębnia kategorię pracowników tymczasowych i zasady ich zatrudniania.

Istotą tej usługi jest udostępnianie pracownika agencji pracy tymczasowej pracodawcy – użytkownikowi, w celu wykonania pracy w jego zakładzie pracy, w warunkach typowych dla stosunku pracy, jednakże bez formalnego nawiązania takiego stosunku. Podmiotem zatrudniającym pracownika tymczasowego w okresie wykonywania pracy u pracodawcy – użytkownika, jest agencja pracy tymczasowej.

Z takiej formy zatrudniania pracowników Szpital korzysta od września br.

Dyrekcja Szpitala podpisała umowę z Agencją Pracy Tymczasowej - "Platforma Pracy – Labour Ant" z siedzibą w Zielonej Górze, do okresowego powierzenia pracy na stanowiskach pielęgniarek i sprzątaczek w charakterze pracy tymczasowej, w celu możliwości i do czasu wydania własnym pracownikom nadgodzin i urlopów.

Przepisy ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych w sposób bezwzględny zakazują zatrudnienia własnego pracownika dodatkowo poprzez agencję pracy tymczasowej jako pracownika tymczasowego bez względu na to, czy byłaby to praca tego samego rodzaju, czy jakiekolwiek inne zadania.

Pracownicy tymczasowi mogą być zatrudniani przez agencję pracy tymczasowej na podstawie umowy o pracę na czas określony (nie mogą być zatrudniani na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony) dowolną ilość razy. Do pracowników tymczasowych nie ma zatem zastosowania Art.25[1] Kodeksu Pracy.

***Krystyna Kosmowska***

# Dział Techniczny informuje:

**Trwa modernizacja** oddziałów 16a i 20. Należy nadmienić, że remont odbywa się w czasie, gdy oddział funkcjonuje w miarę normalnie (zmniejszona jest jedynie ilość przebywających chorych). Tą drogę kierujemy słowa dużego uznania dla personelu, bowiem zamknięcie oddziałów wiązałoby się ze sporymi stratami szpitala. Remont jest uciążliwy i się przedłuża, choć trzeba powiedzieć, że w głównej mierze wynika to z oszczędności – wykonujemy go głównie własnym siłami. Mimo wszystko widać spory postęp w pracach. W znacznym stopniu zakończone są prace przy remoncie węzła sanitarnego i kuchni. Aktualnie na oddziale 20 trwa wymiana drzwi drewnianych na aluminiowe. Na obu oddziałach trwają prace związane w wymianą podłóg oraz prace malarskie. Znaczna część kosztów związanych z remontem pokrywana jest ze środków pozyskanych w Urzędzie Marszałkowskim.

**W bieżącym roku** w ramach programu sieci komputerowej szpitala planuje się wykonanie sieci światłowodowej na odcinku: administracja – oddziały 11, 12, 13.
Na realizację programu sieci komputerowej szpital wystąpił z wnioskiem o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

**Wykonano modernizację** centralnego ogrzewania (własnymi siłami), która polegała na rozdziale ogrzewania części administracyjnej i części mieszkalnej. Część administracyjna ogrzewana jest w tzw. systemie czasowym, co pozwoli racjonalnie dysponować energią cieplną (zmniejszy to koszty ogrzewania budynku o ok. 20%).

**W trakcie wykonywania** instalacji c.o. w budynku administracyjnym stwierdzono, że w latach 60-tych zostały zamurowane otwory wentylacyjne. Pozbawione w ten sposób wentylacji ściany ulegały zawilgoceniu. Udrożnienie wentylacji spowoduje oczyszczenie ścian piwnic i zapobiegnie niszczeniu budynku.

## Do mieszkańców posiadających wodomierze w lokalach mieszkalnych.

**Dział Nieruchomości Szpitala** informuje, że od miesiąca października br. wszyscy lokatorzy posiadający wodomierze w lokalach mieszkalnych, winni indywidualnie informować Dział Nieruchomości o jego stanie, najpóźniej do 2-go dnia następnego miesiąca. W przypadku braku odczytu - do obciążenia przyjmowana będzie średnia z ostatnich trzech miesięcy.

***Ewa Borkowska***

## Dbanie o porządek

**D**banie o porządek na terenie szpitala jest naszą wspólną sprawą, dlatego po raz kolejny zwracam się z apelem do mieszkańców, prosząc o zdyscyplinowanie i umieszczanie odpadów w pojemnikach zlokalizowanych przy budynkach mieszkalnych. Kategorycznie zabrania się wystawiania w obrębie stojących pojemników - sprzętu AGD oraz innych zbędnych przedmiotów o dużych gabarytach, które zanieczyszczają, a zarazem oszpecają teren Szpitala.

Przypominam, że nie jest obowiązkiem administracji usuwanie tego typu zanieczyszczeń, jednakże Dyrekcja Szpitala rozumiejąc trudności mieszkańców z pozyskaniem transportu do wywozu zbędnych przedmiotów - postanowiła udostępnić w razie potrzeby transport szpitalny.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny z Panem Radosławem Czajkowskim tel. 742-87-16 - w celu ustalenia terminu i kosztów wywozu zbędnych rzeczy ze swoich domów i posesji.

**Ład i porządek na pewno wpłyną pozytywnie na wizerunek Szpitala.**

***Ewa Borkowska***



## ŚWIATOWY DZIEŃ ZDROWIA PSYCHICZNEGO

**J**ak co roku, również i w tym, 10 października odbyły się w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego. Zaproponowaliśmy hasło czytelne i określające problem, z którym boryka się spora część naszych podopiecznych "I co dalej z tą chorobą?". Może brzmieć ono prowokacyjnie dla ucha, do czasu, gdy zdamy sobie sprawę jak dużym problemem może być akceptacja swych problemów psychicznych przez pacjentów.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Św., w której udział chorych był nieco inny niż tradycyjnie. Mieliśmy wrażenie, że czytanie Słowa Bożego przez uczestników Mszy dopełnia ją i powoduje, że obecność chorych jest pełniejsza, także w wymiarze duchowym.



Po zakończeniu Mszy spotkaliśmy się w sali kinowej Szpitala, by wysłuchać trzech mini - wykładów dotyczących wspomnianego wyżej problemu - akceptacji choroby - nie tylko jako "trudnego losu", ale także jako drogi rozwoju wewnętrznego i możliwości głębszego poznania siebie. Krótki przekaz, którego autorami byli reprezentanci grup: pielęgniarskiej, psychologicznej i terapeutycznej odnosił się także do odwiecznego, niezmiernie ważnego problemu - akceptacji społecznej chorego, a także akceptacji choroby przez najbliższych.

Jeśli do tej pory nie znaleźliśmy odpowiedzi na główne pytanie, to recital niepełnosprawnej artystki Karoliny Szulgi był odpowiedzią pełną. Odpowiedzią: jak radzić sobie może osoba dotknięta chorobą i jak wiele może zrobić dzięki hartowi ducha i wsparciu najbliższych. Tą drogą jeszcze raz pięknie dziękujemy za wzruszający koncert Karolinie i jej rodzicom.

Jedynie panel dyskusyjny, który miał mieć miejsce po koncercie muzycznym, nie do końca się udał. Jest to znak, że wiele jeszcze pracy przed nami, by pacjenci w relacji z personelem czuli się zupełnie swobodnie.

Już po obiedzie blisko 150 chorych bawiło się w szpitalnym klubie na zabawie tanecznej przy muzyce "na żywo". Oceną tego, czy była to dobra zabawa niech będzie fakt, że pan Ryszard, który nie po raz pierwszy grał nam do tańca, musiał zredukować przerwy, które zazwyczaj orkiestrze przysługują - do kilku chwil, bo uczestnicy zabawy praktycznie nie chcieli schodzić z parkietu.

Chcielibyśmy podziękować panu Dyrektorowi mgr. inż. Andrzejowi Kielichowi za zainteresowanie i finansowe wsparcie tegorocznych obchodów Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego; prelegentom: mgr Marzenie Kuźnar, mgr. Grzegorzowi Frelichowskiemu, mgr. Robertowi Pieli; pani Teresie Skołudzie - za przygotowanie pacjentów do Mszy Św. i wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji dnia mającego dać pretekst do postawienia sobie pytania o granicę między zdrowiem psychicznym a stanem, który specjaliści uznają już za chorobę.

***Promocja Zdrowia***
***Dział Rehabilitacji***
**S.P. Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych**
**w Międzyrzeczu**

## Z życia parafii pw. Miłosierdzia Bożego

***„świętą i zbawienną jest myślą modlić się za umarłych, aby od grzechów swoich byli uwolnieni".***

**W** listopadzie w sposób szczególny pochylamy się nad mogiłami, w których spoczywają nasi bliscy. Wspominamy ich z miłością, doświadczając jednocześnie ich braku w naszym życiu. Kościół słowami Chrystusa, przypomina nam, że śmierć nie jest definitywnym zerwaniem łączności z tymi, którzy odeszli już do wieczności. Oni żyją w Bogu. Pierwsze dwa dni listopada prowadzą nas na cmentarze. 1 listopada przeżywamy Uroczystości Wszystkich Świętych, a 2 listopada Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. 1 listopada oddajemy cześć tym wszystkim, którzy cieszą się już chwałą nieba, a więc świętym, o których mówi Biblia /św. Piotr, św. Paweł/, świętym uznanym przez Kościół, np. św. Maksymilian Kolbe oraz tym świętym, których nie znany /może to być nawet babcia lub dziadek/. Popołudniowe nabożeństwo na cmentarzu złączone jest już tym, co przeżywamy 2 listopada, z modlitwą za naszych zmarłych. Wtedy wspominamy wszystkich zmarłych z naszych rodzin i tych, o których być może ludzie zupełnie zapomnieli. Jest to dzień, kiedy modlimy się o wieczne zbawienie dla tych, którzy wciąż czekają na radość spotkania z Bogiem, a więc za dusze ludzi w czyśćcu, wierzymy, że modlitwa pomoże im szybciej cieszyć się szczęściem przebywania z Bogiem. Różnymi sposobami możemy pomagać duszom przebywającym w czyśćcu. Msza św. która ma wartość nieskończoną, jest najważniejszą ofiarą, jaką możemy im złożyć. Możemy też ofiarować za nie uzyskane odpusty: „życie to podróż do nieba", to „marsz do domu Ojca niebieskiego" jak mawiał Ojciec św. Idźmy naprzód, wykorzystując maksymalnie czas na ziemi, by tu się uświęcać i innym pomagać do zbawienia.

**Kancelaria Parafialna**
wtorek godz. 18.00-19.00
czwartek godz.16.30-17.30
W sprawach pilnych można skontaktować się po Mszy św. Wieczornej.
Telefon kontaktowy: 741 32 20

**Msze św. i nabożeństwa odprawiamy**
w niedzielę godz. 9.00 - dla Wszystkich
godz. 11.00 - dla Dzieci
godz. 18.00 - dla Wszystkich
w dni powszednie:
wtorek, środa, piątek godz. 17.00
sobota godz. 18.00

**Spotkania grup parafialnych**
Msza Wspólnotowa 1 piątek m-ca godz. 18.00
Nauki przed chrztem 3 czwartek m-ca Bobowicko
Apel Jasnogórski godz. 20.00 Obrzyce ostatni czwartek m-ca
Kat. Stow. Mł. piątek godz. 18.00
Schola soboto godz. 12.00
Oaza Dzieci Bożych sobota godz. 18.00 /w świetlicy Barka/
Ministranci sobota godz. 19.00
Odnowa w Duchu św. piątek godz 19.00
Odwiedziny chorych w parafii sobota od godz. 9.00
Różaniec za zmarłych codziennie godz. 17.00

**W naszej parafii we wrześniu:**
**24.09.** odbył się Parafialny Dzień Młodzieży.
Program: godz. 12.00 Anioł Pański w kościele w Bobowicku,
**godz. 12.30** piknik nad jeziorem urozmaicony grami, zabawami, konkursami, jazdą konną i pieczeniem kiełbasek.
**godz. 18.00** uroczysta Msza św. dla młodzieży ze świadectwem przedstawicieli zarządu diecezji. KSM
**godz. 19.00** Koncert poświęcony Ojcu św. pt. „Szukałem Was, teraz Wy do mnie przychodzicie"

**w październiku:**
**2.10**. odbył się Apel Jasnogórski dla uczczenia pamięci Jana Pawła II w 6 m-cy po śmierci Ojca św. w wykonaniu Scholi, KSM i studentek pochodzących z Międzyrzecza zaprezentowano montaż słowno-muzyczny w kościele w Obrzycach.

**Zapraszamy w listopadzie:**
**2.11. godz. 9.00** Msza Św. z udziałem uczniów SP 4, potem pod obeliskiem zapalimy znicze. Wieczorem - po Mszy św. - wieczór modlitewno -refleksyjny w wykonaniu młodzieży z naszej parafii.
**4.11.** z lampkami i zniczami - po Mszy św. - udamy się na cmentarz w Obrzycach, aby w skupieniu z modlitwą różańcową modlić się za zmarłych.

***Wasi Duszpasterze***

# GRUPOWE TRENINGI PSYCHOLOGICZNE

*W poprzednim numerze „Obrzyc" przedstawiłem krótką genezę oraz możliwości zastosowania psychologicznych treningów grupowych. Obecnie chcę przybliżyć dwa podstawowe obszary ich wykorzystania: kształcenie kompetencji zawodowych oraz, przede wszystkim, oddziaływania o charakterze terapeutycznym.*

## GRUPOWY TRENING KOMPETENCJI PSYCHOSPOŁECZNYCH W ROZWIJANIU KOMPETENCJI ZAWODOWYCH

Niemal od samych swoich początków grupowy trening psychologiczny znalazł swoje stałe miejsce w projektach służących podnoszeniu kompetencji zawodowych.

Początkowo, wykorzystywany przede wszystkim w szkoleniu osób zajmujących się pomaganiem, a więc: psychoterapeutów, terapeutów uzależnień, trenerów, pracowników socjalnych, księży, pedagogów, itp. Realizowany głownie w formie tzw. niedyrektywnego (o niskim stopniu strukturalizacji) treningu interpersonalnego, także obecnie jest on nieodłącznym elementem szkolenia profesjonalistów w szeroko rozumianej sferze oddziaływań psychospołecznych. Pozwala uczestnikom zdobyć „doświadczenie grupy", przeanalizować swoje wzorce zachowania i reagowania w relacjach interpersonalnych, analizować i rozwijać takie kompetencje jak: komunikowanie z innymi ludźmi, budowanie relacji opartych o otwartość i zaufanie, udzielania i przyjmowania wsparcia, przyjmowania i dawania informacji zwrotnych, wchodzenia w efektywne konfrontacje, spostrzeganie i rozumienie siebie i innych w trakcie nawiązywania relacji, itp.

Od kilkunastu lat, założenia i metody grupowych treningów kompetencji psychospołecznych znajdują swoje zastosowanie także w szerokiej gamie szkoleń, warsztatów i treningów podnoszących kompetencje zawodowe osób zatrudnionych w organizacjach biznesowych, administracji, pracowników i wolontariuszy organizacji non-profit. Realizowany w mniej lub bardziej ustrukturalizowanej formie, służy rozwijaniu kompetencji kierowniczych i organizacyjnych, podnoszeniu efektywności pracy zespołów, wzmacnianiu motywacji pracowników, kreowaniu zmiany, itp. Profesjonalnie przygotowany i przeprowadzony trening uważany jest obecnie za jeden z najbardziej skutecznych form podnoszenia kompetencji pracowników i kreowania zmiany oraz za jedno z najważniejszych narzędzi w zarządzaniu i kierowaniu organizacją.

## GRUPOWY TRENING KOMPETENCJI PSYCHOSPOŁECZNYCH W TERAPII ZABURZEŃ PSYCHICZNYCH

Kolejny obszar wykorzystania grupowych treningów psychologicznych, to sfera oddziaływań terapeutycznych w leczeniu i rehabilitacji osób z zaburzeniami psychicznymi.

Liczne badania jednoznacznie wskazują, że we wszystkich typach zaburzeń psychicznych występują problemy w zachowaniach społecznych wynikające z niedostatecznie rozwiniętych kompetencji psychospołecznych. Badania wskazują jednocześnie, że między brakami w zakresie kompetencji społecznych i zaburzeniami psychicznymi, zachodzi obustronna korelacja. Braki te są bowiem, z jednej strony jedną z konsekwencji i objawów zaburzeń psychicznych, ale często bywają też przyczyną tych zaburzeń lub przynajmniej czynnikiem nasilającym objawy (wskazują na to m.in. badania: Trower, Libera, Lewinsohn, Sarason, Henderson i inni). Braki w zakresie kompetencji psychospołecznych utrudniają (a czasem wręcz uniemożliwiają) pacjentom nawiązywanie dobrych relacji interpersonalnych i odnajdywanie się w codziennych sytuacjach społecznych. Konsekwencją tego bywa często odrzucenie i izolacja społeczna (rzeczywista bądź odczuwana), problemy z uzyskiwaniem wsparcia społecznego (na poziomie psychologicznym i praktycznym), narastający lęk i poczucie wyobcowania, wycofanie.

Problem ten jest szczególnie wyraźmy u osób chorych na schizofrenię, ale dotyczy oczywiście także osób z depresjami oraz pacjentów neurotycznych. Badania (m.in. Bryant, Trower, Yardley, Urbieta i Letemendia) pokazują na przykład, że co najmniej 17% osób dorosłych z osobowością neurotyczną przejawia różnego rodzaju nieprzystosowanie społeczne związane z brakami w zakresie takich umiejętności psychospołecznych jak komunikacja interpersonalna (werbalna i pozawerbalna), nagradzanie i wzmacnianie, asertywność, rozwiązywanie problemów, współdziałanie, empatia i otwartość, oraz inne kompetencje ważne w budowaniu relacji interpersonalnych.

Skuteczną odpowiedzią na zarysowane powyżej problemy w wielu oddziaływaniach terapeutycznych stał się właśnie trening grupowy. Badania (Spence, Shepherd; Hollin, Trower) wyraźnie wskazują na stosunkowo wysoką skuteczność treningu umiejętności psychospołecznych metody terapii pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Za każdym razem (we wszystkich badanych grupach) dawał on zawsze lepsze wyniki niż jego brak lub placebo. Szczególnie zachęcające wyniki udaje się osiągnąć pacjentów ten sposób wśród pacjentów neurotycznych – -badania wskazują, że jest to jedna z najlepszych form terapii dla neurotyków, wykazujących braki w zakresie kompetencji psychospołecznych lub lęki. W przypadku pacjentów chorujących na schizofrenie szczególnie wyraźne efekty uzyskiwano, gdy trening kompetencji psychospołecznych towarzyszył oddziaływaniom farmakologicznym (udawało się w ten sposób osiągnąć dużo lepsze efekty terapeutyczne niż w przypadku samej farmakoterapii lub innych tradycyjnych form oddziaływań terapeutycznych).

W ostatniej części mojego artykułu (kolejny numer „Obrzyc"), postaram się przedstawić najważniejsze podstawy teoretyczne i metodologiczne leżące u podstaw grupowych treningów psychologicznych.

***Robert Piela***

## Wszystkich Świętych

*Nikt nas nie słyszy.*
*Na naszych cmentarzach w jesiennym mroku,*
*Wołasz najbliższych do swego boku.*
*Dzień wszystkich świętych wkrótce nadejdzie,*
*o łask drobinę czekamy w rzędzie.*
*Groby kwiatami będą usłane*
*Lecz my modlitwy tutaj czekamy.*
*Czekamy latem, czekamy zimą, kiedy cierpienia nasze przeminą [...]*
*Módl się jak umiesz za wszystkich bliskich*
*Bogu służ wiernie, sercem ojczyźnie.*

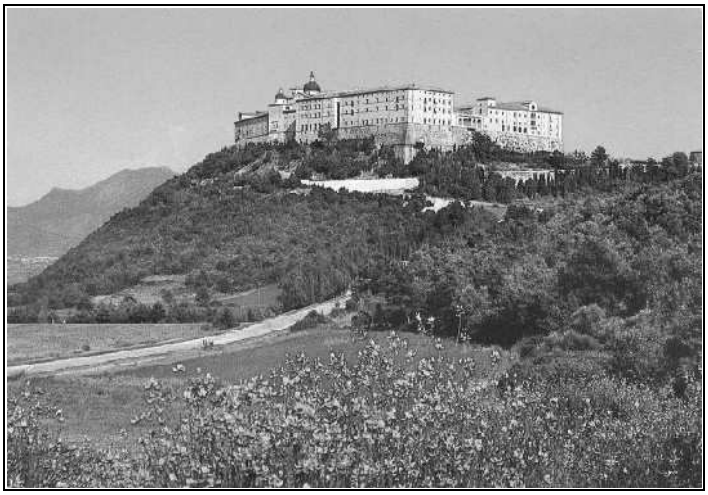
***Aniela Hanke***
(wieloletnia pracownica szpitala)



# *PIELGRZYMKA DO OJCA ŚWIĘTEGO część 6*

**6. WYPRAWA NA POŁUDNIE**

**30 czerwca 1989 r**. z miejsca zakwaterowania Bagni Tivoli wyruszamy do Monte Cassino, po drodze w Pompeji oglądamy katedrę M. B. Różańcowej. Na Monte Cassino na polskim cmentarzu nasi księża odprawiają mszę św., wzrusza nas słowo boże wygłoszone przez księdza Andrzeja, wzrusza świadomość, że jesteśmy tu, gdzie przed 45 laty we krwi, kurzu i brudzie walczył żołnierz polski. Przed polskimi żołnierzami próbowało zdobyć wzgórze siedem różnych nacji – zdobyli tylko Polacy. Śpiewamy pochowanym tu bohaterom:



ABBAZIA DI MONTECASSINO

*Wróćmy tam, dokąd każdy z nas tęskni i marzy.*
*Wróćmy tam,*
*Wszyscy razem i młodzi i starzy.*
*Wróćmy tam,*
*Kiedy świeże zabliźnią się rany.*
*Wróćmy tam*
*Gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj kochany.*



MONTECASSINO

Zwiedzamy bazylikę Benedyktynów odbudowaną przez zakon. Przepych i bogactwo. Dowiadujemy się, że Papież Jan XXIII, nie chciał jej z tego właśnie względu, uczynił to dopiero papież Paweł VI. Jedziemy na nocleg do Salerno u ojców salezianów. Część budynków w remoncie, śpimy w salach wykładowych. Tu pamiętamy też, o małym jubileuszu dwuleciu mianowania organizatora naszej pielgrzymki proboszczem parafii w Bobowicku.

**1 lipca** – sobota, wyjeżdżamy z Salerno do Sorrento a stąd stateczkiem na Capri, zażywamy kąpieli morskiej, opalamy się, podziwiamy piękne widoki, niektórzy wyruszają do Lazurowej Groty inni rezygnują, bo bardzo drogo.




CAPRI

**2 lipca** – niedziela godzina $10^{00}$ – msza św. w kaplicy stanowiącej zaczątek budowy kościoła pod wezwaniem Cudownego Medalika. Proboszcz tutejszej parafii gromił Włochów za wygodnictwo, dając nas za wzór pielgrzymowania w prymitywnych warunkach. Ksiądz Krzysztof udziela prymicyjnego błogosławieństwa. Wzruszająca chwila, płaczą Włosi i co tu ukrywać my też, potem wspólna fotografia i odjazd. Obdarowani kwiatami i ciastkami ruszamy dalej.

**Gaeta** – Sanktuarium Pękniętej Skały. Przecudny obraz, niektórzy zwiedzają jeszcze Grotę Turecką. Na dworze upał. Robimy więc przerwę w podróży, by ochłodzić się w morzu. Wieczorem docieramy do „domu" do Bagni Tivoli.



GAETA

## KARTY HISTORII

*Hans Ralfs*

### Przeżycie w Obrzycach *cz. 2*

*Tłumaczenie z języka niemieckiego*
*Joachim Boche*

**G**rabowski, człowiek bez jakiegokolwiek przygotowania do swojego stanowiska. Z dostępnych mi akt personalnych i jego prywatnej korespondencji wynika, iż do chwili powołania na stanowisko dyrektora był on pracownikiem biurowym miejskiej kasy oszczędności, później przedstawicielem firmy handlującej obuwiem i artykułami szewskimi.

Wnet odstawił na plan drugi obu lekarzy, starszych, już dawno emerytowanych panów i teraz próbował wprowadzić w życie „wybrakowywanie" chorych. Nie wiadomo dokładnie kiedy rozpoczęto tu na większą skalę uśmiercanie chorych, w każdym razie, gdy nasz transport dotarł z Neustadt w 1942 r. zgroza tu wisiała nad zakładem niczym czarna chmura. Dyrektor musiał dokonać zmiany w kierownictwie lekarskim, bowiem dr Volheim wzbraniał się przed udziałem w tym przedsięwzięciu. Przystał na to dr Mootz w uznaniu czego, po kilku małostkowych i brudnych intrygach, Grabowski uczynił go naczelnym lekarzem. Grabowski okazał się również zwyczajnie zapobiegliwy. On, który nie posiadał żadnego naukowego przygotowania do zadań i eksperymentów biologicznych, urządził sobie laboratorium biologiczne oraz olbrzymią bibliotekę, chcąc wytworzyć wokół siebie aureolę człowieka, który dorósł do takich zadań.

Kiedy drewno i szkło stały się materiałami strategicznymi, okna, w których zbiła się szyba zaczęto zabijać papą, nie brakowało natomiast szkła ani drewna na klatki na myszy stanowiących obiekty eksperymentów, a w stolarni pracowało przeciętnie dwóch ludzi na potrzeby dyrektorskiego „szpanu".

Nowy pan skrzętnie rozwijał swoje, niewątpliwie maniakalne, zaaferowanie. Na maniakalny charakter wskazywało i to, że rozpoczynał „setki" zadań, które wnet porzucał, zachowując się jak dziecko któremu znudziła się zabawka. Nie zapominał przy tym jednak o tym, do czego został powołany: „wybrakowywanie" nabierało biegu i tempa. Krzywa śmiertelności pięła się w górę. Z zakładów całej Rzeszy, z Saksonii, Nadrenii, Westfalii, Szlezwigu-Holsztynu, dochodziły tu transporty w sile 100-250 osób, a po krótkim czasie większość chorych nie żyła. Także dzieci, o czym dowiedziałem się dopiero pisząc ten reportaż, musiały umrzeć. Chciałbym ten koszmarny temat, który dr Volheim w obecności Rosenberga nazwał hańbą cywilizacji, zakończyć podaniem przybliżonej liczby uśmierconych pod rządami Grabowskiego 13000 chorych.

Drugi rodzaj bardzo ożywionej działalności rozwinął pan dyrektor w obszarze sprzątania stajni Augiasza -walki z korupcją. Żadna, choćby najmniejsza, komórka nie była wolna od złodziejstwa. Kradzieże, prywatne roboty, do których używano materiał zakładowy. W tej dziedzinie nie udawało się to Grabowskiemu tak łatwo jak w wyniszczaniu chorych, bowiem przyłapani grozili dalszymi denuncjacjami w wypadku gdyby im miało się coś przytrafić. Któż chciałby podejrzewać ludzi swojego pokroju i zachowania? Poczucie moralności czy etyki bez najmniejszego wyjątku nie występowało w ogóle. Przydatność do zawodu pielęgniarza czy kierownika warsztatu miało niewielu. Większość szukała sposobności by ze swojego stanowiska osiągnąć jak największe korzyści; choćby to była tylko żywność -chleb, masło -skradziona chorym po to, żeby własna racja mąki wystarczyła na niedzielny placek. Nigdy nie widziałem gdzie indziej tylu blach placka noszonych w piątki i soboty do piekarni. Noszono je cały dzień.

Jak psem węszącym posłużył się dyrektor pacjentem Reinecke, tym samym, który jak wcześniej napisałem chciał mnie „wrobić" w sprawę nielegalnych listów. Pan i sługa byli siebie warci.

Pewnego dnia wyszły lewe interesy w ogrodnictwie. Kradzieże, fałszywe księgowanie, nieujawniona sprzedaż itd. Starszy ogrodnik został bezzwłocznie zwolniony. Potem szemrano, że w stolarni nie wszystko jest w porządku. Został tam skierowany Rainecke, który nigdy w życiu nie miał w ręku hebla. W krótkim czasie stał się posiadaczem całego „magazynu" żywności i innych artykułów, znaleziono tam nawet karabin i amunicję. Obydwaj stolarze wylecieli, a kierownikowi -mistrzowi wpisano do karty zwolnienia, że nie potrafi pracować z chorymi. Trzeba było 20 lat żeby to stwierdzić.

Pracowałem wówczas w introligatorni. To co szefowie uprawiali na wielką skalę, chorzy uprawiali na małą, za tytoń czy posmarowaną i obłożoną kromkę chleba dokonywano rzeczy najtrudniejszych. Niedostępne podczas wojny materiały jak kaliko, płótno itp. znikały metrami. Nici introligatorskie wykorzystywano do wędek, do zakazanego wędkowania w Obrze.

Kiedy w związku z powoływaniem do wojska coraz bardziej odczuwalne stawały się braki kadrowe, dyrektor powierzał pacjentom kierowanie kolumnami roboczymi chorych i wykazał się przy tym znowu podziwu godna nieznajomością ludzi. Ważniacy, prawdziwie aspołeczne typy, dostawały się na takie stanowiska i nigdy nie układała się współpraca z nimi. Typowym przykładem tego jest przypadek Bunda, którego w nocy zabrano z łóżka i „odstrzyknięto". Typowym był również przypadek Brodtkego, który kilkakrotnie zawodził zaufanie, ale ciągle otrzymywał podobne stanowiska jak długo los mu sprzyjał. Jego koniec byłby niechybny, gdyby nie rosyjskie oddziały, które zajęły Obrzyce, w związku z czym zniknęło widmo Grabowskiego.



HANS RALFS

*c.d. na str. 7*

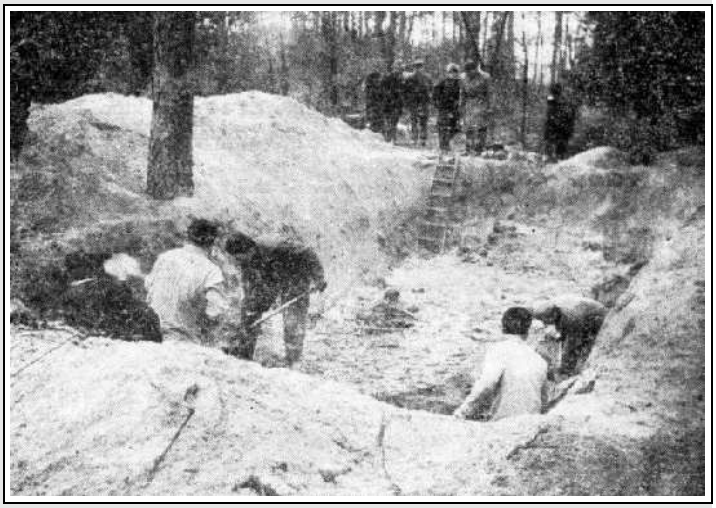
## Przeżycie w Obrzycach

Ostatni, 1944 rok pracowałem w „przemyśle". Była to pakowalnia materiałów sypkich. Zamiejscowe firmy produkujące farby, przyprawy, proszek do zębów, tlenek glinu, przysyłały nam materiały, którymi w „przemyśle" napełnialiśmy kartoniki lub torebki. Pracowaliśmy tu ciężko, popędzani przez personel; w ostatnim czasie kiedy kolumny robocze pracowały przy robotach fortyfikacyjnych (kopanie rowów) pracowaliśmy również w sobotnie popołudnia i w niedziele. Wszystko to przy niedostatecznym wyżywieniu. O tym trzeba powiedzieć jeszcze kilka słów. W przeciwieństwie do przepisów o racjach żywnościowych wyżywienie personelu i „klas" było wyśmienite. Nie odczuwali nic z wojny, która w miskach tzw. „normalnej klasy" objawiała się tak olbrzymim okrojeniem porcji. Mięsa, chleba i masła wspomniani wyżej otrzymywali o 1/3 -1/2 więcej i to bardzo dobrej jakości.

Wystarczy! Wszystko to pasowało do panującego tu systemu niesprawiedliwości.

„Chorych trzeba wyciskać jak cytryny -do ostatniej kropli", powtarzał dyrektor jeszcze w grudniu 1944 r. na zebraniu personelu. Tak też postępowano. Nie był to już Szpital Obrzyce ale dom mordu Obrzyce.

Na tym chciałbym moją opowieść zakończyć. Celowo powstrzymywałem się od „zezowania" na istniejący stan rzeczy, aby nie być posądzonym o resentyment; wszystko można zanurzyć w tej samej farbie i też nie doszedłbym do pełnej prawdy, do której my chorzy nie mieliśmy przecież wglądu. Widzieliśmy tylko codziennie nosze z martwymi „wybrakowanymi" i słyszeliśmy, że wczesnym rankiem wrzucono ich nago do dołów i zagrzebywano niczym martwe psy.



POWOJENNA EKSHUMACJA ZWŁOK

O jednym trzeba jeszcze pamiętać, inaczej obraz Obrzyc Grabowskiego byłby niepełny: „Niski poziom pozbawionej zahamowań moralności seksualnej. Doszło do tego, że w ostatnich miesiącach 1944 r. dyrektor na zebraniu świty zakładu przytoczył odnośny § kodeksu karnego Rzeszy: kto nakłania osoby chore psychicznie do nierządu podlega karze więzienia nie mniej niż 2 lata".

***Międzyrzecz – Obrzyce, 12 kwietnia 1945 r.***
***(-) Hans Ralfs***
***Sekretarz dyrektora i kierownik biura***

## ARCHIWUM SZPITALNE

**R**uch Chorych może się pochwalić pozyskaniem nowego pomieszczenia do archiwizacji akt szpitalnych i nie tylko. W naszym archiwum znajdują się dokumenty dotyczące pracy szpitala na rzecz pacjentów od początku jego istnienia (księgi przyjęć, opinii sądowo-psychiatrycznych, statystyki).

Przez ostatnie lata borykałyśmy się z problemem lokalowym w archiwum. Pomieszczenia archiwum (4 pomieszczenia) na przestrzeni ostatnich kilku lat stały się za ciasne, jest to spowodowane większą liczbą przyjęć.

W ostatnich latach liczba przyjęć zwiększyła się z ok. 2400 do prawie 4000 tysięcy, ok. 50% to przyjęcia nowe, wymagające założenia nowych akt, w których są składane historie choroby oraz wszelkie dokumenty dotyczące pacjenta. Trzeba nadmienić, że archiwum szpitalne to nie tylko składowanie i przechowywanie akt, ale codzienne korzystanie. Nasze archiwum jest ściśle związane z naszą pracą jak również pracą lekarzy i sekretarek medycznych. Nasze archiwum, to nie pomieszczenia zamknięte na klucz, to część Ruchu Chorych, korzystamy z niego kilka razy dziennie, dlatego z tą większą satysfakcją możemy dziś powiedzieć, że w końcu coś się zmieniło i ta „piwnica" zmieniła się w prawdziwe archiwum. Dużym problemem było składanie i przechowywanie akt szpitalnych, które muszą być zabezpieczone przez okres 20 lat.

Dzięki podjętej decyzji przez Dyrektora Szpitala o powiększeniu archiwum od 1 października, zostało oddane nowe, dobudowane w korytarzu piwnicy pomieszczenie, które w dużym Stopniu już rozwiązało problem archiwizacji. Obecnie archiwum posiada 5 pomieszczeń.

***Ewa Napierała***




*fot.: Dariusz Nowak*




**P**rezentację Całodobowego Oddziału Psychiatrycznego dla Chorych na Gruźlicę rozpoczniemy od krótkiego przedstawienia jego historii.

Tradycyjne szpitale psychiatryczne z reguły dysponowały-poza sprofilowanymi oddziałami psychiatrycznymi- -oddziałami poliklinicznymi dla zabezpieczenia potrzeb pacjentów i pensjonariuszy psychicznie chorych, czy niedorozwiniętych, a także, aby w miarę możliwości tych chorych nie przekazywać do szpitalnych oddziałów ogólnodostępnych.



PAWILON NR IX

Wyrazem tego w naszym Szpitalu było powstanie w latach 1911-1914 oddziałów dla zakaźnie chorych kobiet (VIII) i mężczyzn (XVIII),a w 1921 r. powstała lecznica chorób płucnych-przeważnie na gruźlicę -dla kobiet i dzieci, w której najpierw leczono 25 osób, a kiedy gruźlica zaczęła być jedną z głównych przyczyn zgonów, liczbę łóżek zwiększono do 60.

W miarę organizacji Obrzyc wydzielono oddziały dla chorych na gruźlicę mężczyzn (XVIII) i kobiet (XII), skąd po odremontowaniu ze zniszczeń oddziału VIII tam zostały przeniesione, a dyrektor Kazimierz Borkowski utworzył oddziały ftyzjatryczne dla kobiet (VIII) i mężczyzn (XVIII), czym nawiązał do koncepcji z lat 1911-1914. W tych oddziałach najpierw konsultacje ftyzjatryczne świadczył dr Karol Gibayło, a potem prowadzili je: Józef Zientek psychiatra -radiolog (do 1965) i psychiatra -ftyzjatra Wiesław Sokół (do 1970). Wymogi sanitarno -epidemiologiczne zadecydowały o przeniesieniu oddziałów ftyzjatrycznych do pawilonu IX gdzie od 1971 r. prowadził je Anatol Rowdo-Warejko specjalista pulmonolog- -ftyzjatra. Ordynatorowi pomagał felczer Bogdan Dratwa na 39- -łóżkowym oddziale żeńskim (z oddziałową B. Kaźmierczak) i na 45-łóżkowym oddziale męskim (z oddziałową H. Szymczak).



JEDNA Z SAL ODDZIAŁOWYCH

Udzielenie ZOZ-owi części pawilonu spowodowało, że powstał jeden 49-łóżkowy oddział, który prowadził dotychczasowy ordynator do przejścia na emeryturę, kiedy to oddział objęła specjalista pulmonolog i anestezjolog Ewa Kloska. Nastąpiło to w roku 1993.

Oddział usytuowany na piętrze pawilonu IX został gruntownie wyremontowany ze środków własnych Szpitala jak również dzięki pomocy sponsorów. Zmniejszono stan łóżek do 35 miejsc koedukacyjnych.

W roku 1998 na emeryturę odeszła pielęgniarka oddziałowa Marta Szymczak. W drodze konkursu stanowisko to objęła pielęgniarka dyplomowana Grażyna Cholaszczyńska. Rok 2000 to czas kolejnych zmian w lokalizacji oddziału. Wygaśnięcie umowy udzielenia ZOZ-owi pomieszczeń parteru pawilonu IX zaskutkowało kapitalnym jego remontem i przeniesieniem naszego oddziału z piętra na parter.



PERSONEL I PACJENCI

Stało się to udogodnieniem dla pacjentów, którzy obecnie mogą korzystać z tarasu i ogrodu, co w przypadku gruźlicy płuc ma duże znaczenie.

Do tutejszego oddziału trafiają pacjenci z terenu naszego Szpitala i okolicznych szpitali psychiatrycznych oraz DPS-ów. W większości są to chorzy umysłowo, którzy nie zgłaszają i nie manifestują w pełni dolegliwości chorobowych, a kierowani są do naszego oddziału z powodu braku efektów po leczeniu w oddziałach macierzystych czy ambulatoryjnych. W związku z tym, stopień zaawansowania gruźlicy płuc jest zawsze większy niż u pacjentów zdrowych psychicznie, a leczenie jest długie, żmudne i wiąże się z wieloma powikłaniami.

Oddział jest jasny, przestronny, składa się z 5-ciu sal 2-łóżkowych, 1 sali 5-łóżkowej i 1 sali 7-łóżkowej.



**Zespół terapeutyczny stanowią:**
- ordynator oddziału dr Ewa Kloska-specjalista chorób płuc
- pielęgniarka oddziałowa Grażyna Cholaszczyńska
- pielęgniarki: Ewa Białas, Arletta Dutkiewicz, Danuta Dziobko, Alicja Hoffmann-Bernat, Anna Iwanicka, Ewa Izdebska, Edyta Magryn-Gaj, Justyna Mania, Ewa Nawrot, Jolanta Troczyńska, Ewa Zając
- sekretarka medyczna Marzena Ciszewicz
- sanitariusze: Tomasz Sobina, Dorota Świątek, Katarzyna Zgliniecka,
- salowi: Alina Szulc, Alicja Witkowska.

***Ewa Kloska***

*fot.:Dariusz Nowak*

# OBRONA CYWILNA Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych

**Cele, zadania Inspektora obrony cywilnej**

**O**brona cywilna w Szpitalu stanowi system o sprecyzowanych zadaniach, strukturach i formach działania. Jest zespolona ze wszystkimi szczeblami administracji państwowej i samorządowej, podmiotami gospodarczymi (niezależnie od osobowości prawnej), organizacjami społecznymi oraz z całym społeczeństwem. Siłą obrony cywilnej jest jej powszechność, oznacza to, że wszyscy pracownicy naszego Szpitala mają obowiązek i uczestniczą w ochronie grup ludzi, którzy znaleźli się w sytuacji zagrożenia.(stan wyższej konieczności).

**Nad organizacją przygotowań czuwa Dyrektor Szpitala, a do realizacji zadań obronnych i obrony cywilnej powołany jest inspektor**

Wg obowiązujących w Polsce unormowań prawnych, obrona cywilna Szpitala jest elementem systemu obronnego kraju i stanowi kompleks przedsięwzięć:

- o charakterze planistycznym,
- organizacyjnym, szkoleniowym,
- inwestycyjnym,
- materiałowo – technicznym
- zaopatrzeniowym.

Przedsięwzięcia te są realizowane przez organa administracji rządowej, samorządowej i jednostki organizacyjne oraz nasz Szpital

**Zagrożenia czasu pokoju to:**

Katastrofa kolejowa lub lądowa z udziałem niebezpiecznych substancji chemicznych, transportowanymi drogami międzynarodowymi krzyżującymi się północ – południe, wschód – zachód, transportowanymi linią kolejową Gorzów - Zbąszynek przebiegającą przez nasze miasto, katastrofa lotnicza lub klęski żywiołowe tj. pożar części kompleksów budynków, huragany lub gradobicia.

**Zadania Inspektora obrony cywilnej Szpitala w czasie pokoju:**

- planuje przedsięwzięcia w zakresie ochrony przed skutkami działań zbrojnych zarówno ludności, jak i dla całego kompleksu Szpitalnego do ewakuacji całego Szpitala łącznie
- stwarza warunki do ostrzegania i alarmowania ludności
- w sprawach obronnych ściśle współpracuje z wojewódzkim Wydziałem Zarządzania Kryzysowego
- w sprawach obrony cywilnej z Urzędem MiG w Międzyrzeczu
- gromadzi i przechowuje indywidualne środki ochronny dla formacji obrony cywilnej (DRO)
- wyposaża formację obrony cywilnej w specjalistyczny sprzęt ratowniczy, przyrządy i aparaturę do wykrywania różnego rodzaju zagrożeń
- systematycznie szkoli w zakresie OC: „Drużynę Ratownictwa Ogólnego" pod przewodnictwem komendanta Andrzeja Szyszki, aktualizuje „Plany Obrony" wypadek klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia; Plan Ochrony Szpitala; Planu Stałego Dyżuru Szpitala; Zespołu Kierowania Szpitala; Planu Ewakuacji Szpitala; Planu rozszerzenia bazy łóżkowej dla Sił Zbrojnych. Nadmieniam że w trakcie realizacji jest Plan Ochrony Zabytków na wypadek wojny lub innego zagrożenia.

**Zadania obrony cywilnej Szpitala w czasie wojny**
**Powiększa o zasoby własne bazę łóżkową Szpitala dla Sił Zbrojnych i Wojsk Sprzymierzonych,**

- organizuje i prowadzi akcję ratunkową, udziela pomocy medycznej poszkodowanym
- organizuje pomieszczenia i zaopatrzenie dla poszkodowanej ludności
- pomaga w ratowaniu żywności i innych dóbr niezbędnych do przetrwania
- udziela doraźnej pomocy w grzebaniu zmarłych żołnierzy

Ponadto informuję, że w 2001 roku uzyskałem pozytywną weryfikację przez ówczesny UOP i otrzymałem Poświadczenie Bezpieczeństwa, powołano mnie na pełnomocnika ds. Informacji Niejawnych i powstał Pion Ochrony. Do moich zadań w tym zakresie należy ochrona, czuwanie nad prawidłowym obiegiem i przechowywaniem dokumentacji z nadaną klauzulą „tajności", a w razie konieczności może być uruchomiony zespół osób w składzie: mgr Ewa Nowak i Bernadeta Mikołajczak, który przeszedł wewnętrzną pozytywną weryfikację dopuszczającą do Kancelarii Tajnej i dokumentów tam składowanych.

Na koniec życzę kierownictwu szpitala, państwu oraz sobie, aby nigdy nie było konieczności i potrzeby wykorzystania w/w „Planów".

***P.S.***

Wiosną tego roku objąłem funkcję inspektora ochrony p/poż. i informuję, że szkolenie p/poż dla kadry kierowniczej Szpitala odbyło się w dniu 20 października. W miesiącu listopadzie zorganizuję szkolenie p/poż dla ordynatorów, lekarzy oddziałów /komórek organizacyjnych/ i oddziałowych, kierowników oddziałów w formie gry decyzyjnej.

***Jarosław Pilarczyk***

## OBRZYCKA KARTKA Z KALENDARZA

**2 listopada 1904 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie zakładu. Szpitalowi nadano nazwę: 4 Posenenschen Provinzia-lirrenanstalt Obrawalde bei Meseritz (4 Poznański Prowincjonalny Zakład dla Obłąkanych w Obrzycach koło Międzyrzecza).**

**11 listopada 1918 r. zakończyła się I wojna światowa.**

**30 listopada 1955 r. ze stanowiska dyrektora szpitala został odwołany dr Stanisław Świerczek.**

**9 listopada 1980 r. w szpitalu w Obrzycach powstała Grupa Inicjatywna NSZZ „Solidarność" i Komitet Założycielski.**

**1 listopada 1991 r., po ogłoszeniu wyników konkursu, dyrektorem szpitala został mianowany dr med. Andrzej Rachowski.**

**3 listopada 1992 r. Wojewoda Gorzowski powołał Radę Nadzorczą Szpitala, której przewodniczącym został mgr Maciej Sawczyn.**



# *Goście z Langenfeld i Eberswalde*

Po trzyletniej przerwie ...

W niedzielne słoneczne popołudnie 3 października br. mieliśmy przyjemność powitać siedmioosobową grupę gości z zaprzyjaźnionej Kliniki Psychiatrycznej z Langenfeld oraz dwie osoby z Kliniki Psychiatrycznej z Eberswalde. Po przerwie w wymianie grup pielęgniarsko - instruktorskich, która trwała wspomniane trzy lata wracamy do współpracy i poszerzamy ją o kontakty z personelem kliniki w Eberswalde. Lata współpracy partnerskiej zaowocowały również przyjaźniami prywatnymi.

Wszystko wskazuje na to, że podczas kadencji Dyrektora Andrzeja Kielicha możemy liczyć na przychylność, wsparcie materialne oraz zrozumienie potrzeby wymiany i zdobywania nowych doświadczeń zawodowych.



GOŚCIE W PSZCZEWIE

Podczas pobytu goście mieli okazję podziwiać nasze piękne miasto oraz jego okolice. Pokazaliśmy im Pszczew i jego atrakcje oraz Międzyrzecki Rejon Umocniony, który jak zawsze zrobił na gościach bardzo duże wrażenie. Dodatkową atrakcją były tam zlatujące na zimowanie nietoperze. Jeden dzień spędziliśmy w Poznaniu zwiedzając zabytki tego miasta, a wszyscy zadzierali głowy podziwiając koziołki na wieży poznańskiego ratusza.



Ale nie tylko przyjemności towarzyszyły wizycie. 5 października 2005r., w dwuosobowych grupach, goście spędzili w oddziałach naszego szpitala, gdzie mieli okazję zapoznać się oraz wymienić doświadczenia na temat warunków pobytu naszych pacjentów, sposobu prowadzenia dokumentacji chorych, problemami opieki pielęgniarskiej oraz pracą instruktorów terapii zajęciowej. Z uznaniem wyrażali się o rozwoju infrastruktury szpitala, postępach w modernizacji oddziałów. Szczególnie wysoko goście ocenili nasze rozwiązania w zakresie przeciwdziałania zakażeniom wewnątrz szpitalnym.



GOŚCIE W POZNANIU

Podsumowaniem pracowitego dnia było wspólne grillowanie w klubie. Stało się to okazją do wymiany poglądów i doświadczeń zawodowych, spotkań ze starymi znajomymi. Atrakcją wieczoru była nauczycielka Bożenka z Langenfeld, która uświetniła wieczór dźwiękami gitary i śpiewaniem ballad. Atmosfera tak się udzieliła wszystkim, że skończyło się na wspólnym śpiewaniu piosenek biesiadnych.

Czas uciekał nieubłaganie i w sobotni poranek 8 października 2005 r. pożegnaliśmy gości, którzy wyruszyli w długa drogę powrotną.



Oprócz miłych wspomnień z pobytu poczyniono również uzgodnienia, że grupa pielęgniarsko –instruktorska z naszego szpitala odwiedzi klinikę w Langenfeld wiosną 2006 r.

Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w pomoc w zorganizowaniu pobytu gości. Bez Waszego wysiłku nie byłoby możliwe stworzenie przyjaznej i miłej atmosfery, którą goście podkreślali na każdym kroku.

***Z jesiennym pozdrowieniem***

***Maria Rutkowska***

# *Dziękujemy Pani Regino!*



Minęło ponad 36 lat, gdy dnia 15 lipca 1969 r. pani Regina Majkut rozpoczęła pracę w naszym Szpitalu.

Pierwsze swoje kroki zawodowe stawiała na oddziale neurologicznym, jako absolwentka Liceum Medycznego, pełna zapału i chęci niesienia pomocy i sprawowania opieki nad chorymi ludźmi.

Po ok. 4 latach powierzono pani R. Majkut stanowisko pielęgniarki oddziałowej w oddziale XIII.

W 1974 r. oddział nazywany był „roboczym", gdzie przebywała bardzo duża liczba pacjentów – ponad 80 osób, z dodatkowo, kilkunastoma chorymi pochodzącymi z tzw. „opieki rodzinnej". Były to ciężkie warunki, ale p. Regina sprostała nowemu wyzwaniu i swoja pracę wykonywała z dużym poświęceniem i ogromną pracowitością.

R. Majkut zawsze dzieliła się dobrym słowem z każdym, była życzliwa, serdeczna, darowała ludziom „serce na dłoni" zarówno dla chorych, jak i dla całego personelu.

Być może nie wiedziała, że personel i część chorych nazywali Ją „mamą"! A wzięło się to stąd, że dbała o wszystkich jak rodzona matka.

Na swoim oddziale stwarzała atmosferę ciepła, ogniska domowego. Utrzymywała tradycje świąteczne, organizowała różne uroczystości, dbała zarówno o potrzeby materialne, jak i duchowe podopiecznych.

Była bardzo oddana całemu oddziałowi. Nie poprzestawała na opiece stacjonarnej, odwiedzała pacjentów np. W międzyrzeckim szpitalu, gdy zachorowali. Zawsze stawiała ich dobro na pierwszym miejscu. Chorzy odwdzięczali Jej się serdecznością i uśmiechem.

Jako kierownik oddziału p. Regina włożyła bardzo dużo trudu i osobistych starań w odremontowanie całego oddziału, aby zapewnić podopiecznym godziwy byt.

A w 2005 roku nadszedł czas pożegnania i podziękowania za wieloletnią wzorową i oddana pracę.

Obecnie p. Regina Majkut będzie mogła wreszcie pomyśleć o sobie i o swojej rodzinie i czasem wspomnieć oddział XIII, którą za nią tęskni i składa Jej najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności!!!



Pani Regina Majkut zawsze pozostanie w naszych sercach.

***Personel oddziału XIII***

## AKCJA ROWER

Zwracamy się z prośbą do wszystkich pracowników Szpitala,



mieszkańców Obrzyc i ich przyjaciół, którzy chcą pozbyć się starych



rowerów o przekazanie ich do **Dzialu Rehabilitacji Psychiatrycznej Szpitala.**

Rowery te, po dokonaniu niezbędnych remontów będą służyć pacjentom w czasie zajęć rekreacyjno -ruchowych.

Kontakt Klub Chorych,
tel.: 742 87 50 lub 742 87 54

P.S.

Dziękuję bardzo Państwu T.M. Stoińskim, którzy wsparli „akcję" przekazując trzy rowery.



## AEROBIC CZAS ZACZĄĆ

**Wszystkie panie zapraszamy na zajęcia ruchowe na sali gimnastycznej w Obrzycach**

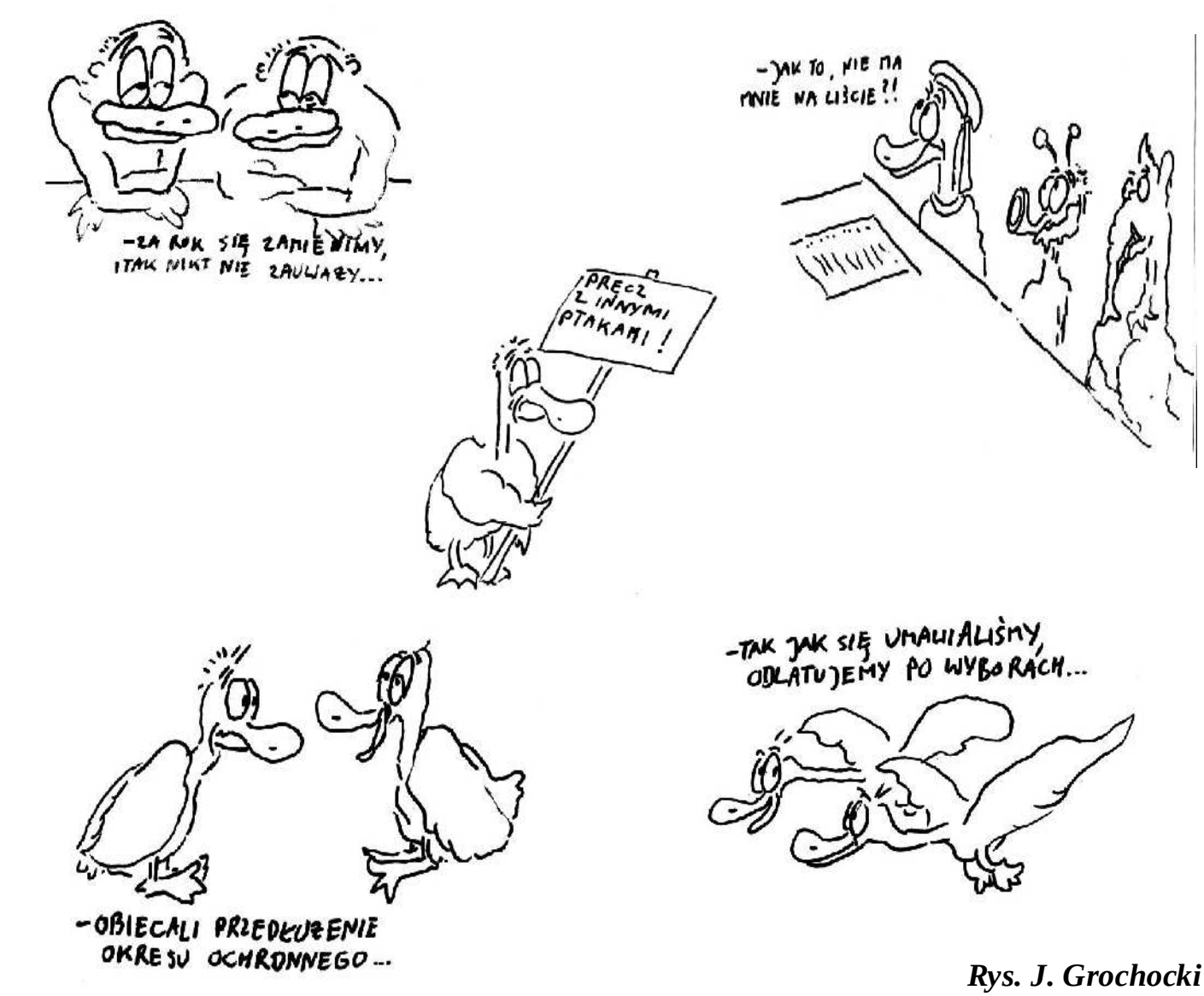
*w każdy poniedziałek i czwartek* **o godz. 18$^{30}$**

**ZAPRASZAMY**

*POMOC KOMPUTEROWA*
**lukass@lukass.pl**
**0-502 -614-039**

**CZEKAMY NA TWOJE OGŁOSZENIE**

## *HUMOR (jeszcze przedwyborczy)*




***Rys. J. Grochocki***

### *A może książka...*

Jerzego Pilcha jedni kochają, inni nieomal nienawidzą. Ci, którzy darzą go czuciem, cenią go za niebywałą łatwość pisania, którą czuje się w każdym rozdziale napisanym przez autora „Spisu cudzołożnic". Stasiuk, Huelle i Szewc. Ci trzej powieściopisarze być może dorównują w tym elemencie laureatowi prestiżowej nagrody Nike. Ci którzy szczerze go nie cierpią, nie tolerują jego zblazowanej, cynicznej postawy kogoś, kto przeżył już wszystko, widział wszystko". I co ważne, nie potrafią mu zapomnieć przejścia z redakcji, jak to dziś zwykło się mówić, kultowego (dla wielu pokoleń prawdziwie kultowego -kto nie pamięta tamtych czasów nie wie o czym mówię) „Tygodnika Powszechnego" do mniej prestiżowego (delikatnie rzecz ujmując) „Playboya".




My chcąc zachęcić do przeczytania kilka już lat temu wydanej „Bezpowrotnie utraconej leworęczności" skupiamy się na tym, co w Pilchu czytelnicy uwielbiają. Ten zbiór luźno ze sobą powiązanych opowieści, w zdecydowanej większości z elementami autobiograficznymi, czyta się „w moment". Nie sposób nie dać się ponieść delikatnemu sarkazmowi i inteligentnemu dowcipowi, opartemu o autoironię. Powrót do rodzinnej Wisły (jeszcze sprzed „małyszomanii") jest powrotem tak autora, jak i czytelnika. Dopiero po czasie zaczynamy się zastanawiać skąd znamy Starego Kubicę, Babkę, Biskupa, Dziadka Czyża? Dzięki Pilchowi fakt, że nigdy nie byliśmy w Wiśle przestaje mieć jakiekolwiek znaczenie

**STOPKA REDAKCYJNA**

Redaguje zespół w składzie: Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak. Kontakt z red.: Klub Chorych, Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych. Tel.: 7428 750, 7428 727, e-mail: gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl, strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl

nakład: 300 egzemplarzy